



INWESTYCJE W NISKOEMISYJNĄ ENERGETYKĘ



Raport

NEUF 2013

IX Międzynarodowa Konferencja „Inwestycje w Niskoemisyjną Energetykę”

21 czerwca 2013, sala Pod Kopułą w Ministerstwie Gospodarki,
pl. Trzech Krzyży 3/5, Warszawa

ORGANIZATOR



PATRONAT



MINISTERSTWO
ŚRODOWISKA



Urząd Regulacji
Energetyki



Polskie Sieci Elektroenergetyczne
Spółka Akcyjna

PATRONAT MERYTORYCZNY



SPOŁECZNA RADA
DS. ROZWOJU
GOSPODARKI
NISKOEMISYJNEJ



ZWIĄZEK BANKÓW POLSKICH





INWESTYCJE W NISKOEMISYJNĄ ENERGETYKĘ



PATRONAT MEDIALNY

DZIENNIK
GAZETA PRAWNA



CZYSTA ENERGIA



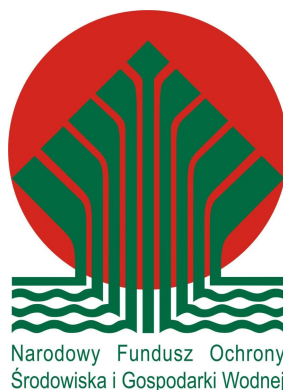
ecomanager
przemysł • biznes • środowisko



nowa
Energia



Konferencja dofinansowana ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej





O ZMIENNEJ POGODZIE ZAMIAST WSTĘPU

IX międzynarodowa konferencja NEUF 2013 „Inwestycje w Niskoemisyjną Energetykę” miała wyjątkową oprawę. Pierwszy dzień lata przywitał uczestników temperaturą przekraczającą 30 st. C. Efektem było **najwyższe w historii kraju szczytowe zapotrzebowanie na moc w okresie letnim**. Wyniosło 21,6 GW i było o 2 proc. wyższe niż ubiegłoroczny rekord. Dokładnie w tym samym czasie nasi zachodni sąsiedzi produkowali w panelach fotowoltaicznych energię o mocy 17 GW. Po obu stronach granicy występowały też bardzo dobre warunki pracy dla farm wiatrowych. Brzmi to jak doskonały lek na ograniczenie emisji gazów cieplarnianych z elektrowni węglowych i zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego. Jednak zaledwie miesiąc wcześniej Niemcy odnotowały tegoroczny maj jako jeden z najbardziej pochmurnych i bezwietrznych w historii pomiarów. To pokazuje, jakie wyzwania niesie z sobą stawianie na energetykę odnawialną, a zwłaszcza na technologie uzależnione od pogody, bez realnej możliwości magazynowania energii. To z kolei implikuje problemy z opłacalnością inwestycji w energetykę konwencjonalną, która ma czekać w gotowości, choć bez gwarancji, że będzie produkować. Niewiele pewniejszy od pogody jest **kierunek polityki klimatycznej**, którym będzie podążać Unia Europejska i reszta świata. Rozmowy w tej sprawie potrwają przynajmniej do roku 2015. Zmienna jak wiatr jest **wizja polskiej polityki energetycznej**, w której energetyka jądrowa raz zyskuje a raz traci na znaczeniu. Nadal nie wiadomo też, czy w miksie energetycznym Polski zaistnieje tzw. gaz łupkowy. Zmienna pogoda występuje także na **rynkach finansowych i w realnej gospodarce**, co sprawia, że inwestycje z horyzontem 40 lat eksploatacji są traktowane z większą ostrożnością niż przed światowym kryzysem. Jak w takim otoczeniu inwestować w nowe moce wytwórcze?



KONKURENCYJNOŚĆ UNII EUROPEJSKIEJ NA ŚWIECIE

Konferencję otworzyli:

- **Janusz Piechociński**, wicepremier i minister gospodarki
- **Jerzy Buzek**, przewodniczący Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej

Wnioski: Polska i Europa potrzebują taniej energii, reindustrializacji, poprawy efektywności oraz wsparcia inwestycji w nowe moce wytwórcze i technologie.

Rosnąca konkurencja

*W dzisiejszym świecie kraje konkurują z sobą na niespotykanych dotąd poziomach w kilku obszarach: pracy, energii, żywności – a w rezultacie jakości życia – rozpoczął konferencję NEUF 2013 **Janusz Piechociński, wicepremier i minister gospodarki**. Wicepremier zwrócił uwagę na trwające rozmowy między Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi w sprawie porozumienia o wolnym handlu. W perspektywie 3-5 lat doprowadzi ono do zderzenia dwóch największych gospodarek świata: europejskiej, znacznie przeregulowanej, w której od 2005 roku energia zdrożała średnio o 25 proc., z amerykańską, gdzie ceny energii wzrosły w tym okresie zaledwie o 1 proc.*

Potrzebna reindustrializacja przy zrównoważonej, globalnej polityce klimatycznej

*Polska zaraz za Chinami i Indiami jest trzecim najlepszym centrum outsourcingu na świecie, ale to nie wystarczy – mówił **prof. Jerzy Buzek, przewodniczący Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej, były premier i przewodniczący Parlamentu Europejskiego**. – Musimy reindustrializować Europę. Nie da się tego zrobić bez łatwo dostępnej i możliwie taniej energii. Po pierwsze musimy na serio zacząć ją oszczędzać. Jedna szósta funduszu rozwoju regionalnego powinna być wykorzystana właśnie w tym celu, m.in. na inwestycje w inteligentne sieci. **Profesor Buzek** zwrócił uwagę, że rozwój sieci jest istotny także na terenach wiejskich, gdzie często nie zapewnia się dostaw energii odpowiedniej jakości. Przypomniął, że wkrótce Ministerstwo Rozwoju Regionalnego podzieli fundusze unijne na kolejnych siedem lat. Jesteśmy więc w przededniu decyzji, na jakie cele zostaną one przeznaczone.*

Potrzebę reindustrializacji europejskiej gospodarki podkreślał także **wicepremier Janusz Piechociński**. – *Na forum Unii Europejskiej, która realizuje obecnie cele 3x20, zgłaszam*



kolejne dwa. Obok obowiązujących już celów dotyczących energetyki odnawialnej, emisyjności oraz efektywności energetycznej należy postawić sobie kolejny – minimum 20 proc. udziału przemysłu w PKB, oczywiście maksymalnie nowoczesnego i konkurencyjnego. Następne wyzwanie to stabilizacja cen energii do 2020 roku i osiągnięcie ich spadku o 20 proc. do roku 2030 – kontynuował Janusz Piechociński. Jak podkreślił, reindustrializacja Europy wymaga taniej energii, a ten cel nie zostanie osiągnięty bez wyważonej polityki klimatycznej. – Zrównoważona polityka energetyczno-klimatyczna powinna realizować trzy równorzędne cele: konkurencyjność, zrównoważony rozwój i bezpieczeństwo dostaw. Dlatego dążenie do osiągnięcia ambitnych celów klimatycznych nie może się negatywnie odbić na konkurencyjności gospodarki i poziomie bezpieczeństwa dostaw energii. Realizacja jednego celu nie może odbywać się kosztem innych.[...] Nowe zobowiązania klimatyczne możemy zaakceptować tylko wtedy, gdy uda się osiągnąć globalne porozumienie, które zobowiąże największe gospodarki świata do aktywnego ograniczania emisji gazów cieplarnianych i rzeczywistego przeciwdziałania zmianom klimatu.

Rynek mocy – wsparcie inwestycji w nowe moce wytwórcze

Wicepremier zwrócił uwagę na zakłócenia, jakie wywołuje stosowanie instrumentów wsparcia na rynku energii. Jak tłumaczył, wspieranie technologii odnawialnych źródeł energii powoduje spadek opłacalności inwestowania w elektrownie konwencjonalne. *To z kolei zmusza do stosowania mechanizmów korekcyjnych takich jak rynek mocy, czy inaczej rynek zdolności wytwórczych. Warto podkreślić, że kluczem do odpowiedzi na wszystkie wyzwania, jakie stoją przed energetyką, są inwestycje przedsiębiorstw prywatnych, które w warunkach określonych przepisami prawa oraz sytuacją rynkową podejmują decyzje wpływające na kształt sektora energetycznego. Nasza rolą jako prowadzących politykę energetyczną jest zapewnienie inwestorom stabilnych i korzystnych warunków do działania. Do 2020 roku planowane jest wycofanie z eksploatacji ok. 6,5 GW mocy, z czego 5 GW w elektrowniach systemowych i jednostkach wytwórczych centralnie dysponowanych. Jednak na termin ich wycofania wpływ będą miały czynniki rynkowe i prawdopodobnie część tych mocy będzie pracować ponad horyzont 2020 roku (to, że polskie bloki energetyczne mają nadal szanse na przedłużanie jeszcze okresu pracy podkreślił podczas swojego późniejszego wystąpienia także Przemysław Ligenza, prezes Urzędu Dozoru Technicznego). Jednak decyzje inwestycyjne wymagają bardzo szybkich rozstrzygnięć – mówił Janusz Piechociński.*



Jeszcze wyraźniej za stworzeniem rynku mocy opowiedział się profesor **Jerzy Buzek**. Jak zauważył, takie rozwiązanie wprowadzane jest obecnie także w Wielkiej Brytanii. Zaznaczył jednak, że powinno ono wspomagać inwestycje w nowe moce wytwórcze.

*We wszystkich krajach Unii Europejskiej występuje problem braku inwestycji w nowe moce wytwórcze w energetyce konwencjonalnej – zauważył podczas I sesji konferencji **Tomasz Dąbrowski, dyrektor Departamentu Energetyki w Ministerstwie Gospodarki**. To z kolei rodzi pytanie, czy w całej unijnej polityce liberalizacji rynku nie powinniśmy zrobić wyłomu i wspierać inwestycji w konwencjonalne wytwarzanie, skoro już raz zrobiliśmy taki wyłom [wprowadzając wsparcie dla energetyki odnawialnej – przyp.], który zakłócił rynek. Na rynku jest tak, że jedna interwencja rozwiązuje jeden problem, ale powoduje konsekwencje w innych obszarach. w rezultacie z tego zliberalizowanego rynku niewiele może zostać – mówił dyrektor Dąbrowski.*

Sceptycznie ideę rynku mocy, gdyby miał on angażować budżet państwa, ocenił z kolei w II sesji konferencji **Dariusz Ledworowski, przewodniczący grupy roboczej ds. finansowych Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej**. *Polska ma swoje doświadczenie z tzw. kontraktami długoterminowymi, które jako pomoc publiczną musieliśmy zlikwidować po wejściu do Unii Europejskiej. Warto zadać sobie pytanie, czy tych prawie 10 mld zł, które teraz płacimy za rozwiązanie kontraktów długoterminowych, coś daje? Z tego co widać nie daje nic, bo praktycznie żadna inwestycja nie została zrealizowana. Pieniądze zostały skonsumowane przez grupy kapitałowe, a spora część wróciła do budżetu w postaci dywidendy. Trzeba natomiast poszukiwać instrumentów stabilizowania cen energii w oparciu o giełdowy rynek energii i wieloletnie kontrakty zabezpieczające (opcje), podobnie jak rozwiązania funkcjonujące od lat na terminowych rynkach towarowych czy walutowych – argumentował.*

Polska ma prawo do własnego miksu energetycznego

Podkreślając, że polska gospodarka już teraz wymaga podjęcia decyzji o inwestycjach w nowe moce wytwórcze, **wicepremier Piechociński i profesor Buzek** odnieśli się do technologii, w jakie należy inwestować. Obaj premierzy przypomnieli, że każdy kraj Unii Europejskiej ma zagwarantowaną autonomię decyzyjną w tym zakresie. Zaznaczyli też, że ważną rolę w polskim miksie energetycznym przez kolejne dekady nadal odgrywać będzie



węgiel. **Profesor Buzek** podkreślił jednak, że stosowanie tego surowca wymaga inwestycji w nowe technologie niskoemisyjne. Kończąc wystąpienie poinformował, że dzień wcześniej, podczas swojej rozmowy z Hermanem van Rompuyem usłyszał, że przewodniczący Rady Europejskiej uważa za oczywiste, że jest zielone światło np. dla wydobycia gazu łupkowego.



POTRZEBY I PLANY INWESTYCYJNE POLSKIEJ ENERGETYKI

W I sesji „Potrzeby i Plany Inwestycyjne Polskiej Energetyki” udział wzięli:

- **Jerzy Pietrewicz**, sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki
- **Mariusz Grendowicz**, prezes Polskich Inwestycji Rozwojowych S.A.
- **Prof. Krzysztof Źmijewski**, sekretarz generalny Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej
- **Rafał Antczak**, członek zarządu Deloitte Business Consulting
- **Maciej Bukowski**, prezes Instytutu Badań Strukturalnych
- **Rafał Czyżewski**, prezes Energa-Operator S.A.
- **Tomasz Dąbrowski**, dyrektor Departamentu Energetyki w Ministerstwie Gospodarki
- **Zbigniew Kamiński**, wicedyrektor Departamentu Innowacji i Przemysłu w Ministerstwie Gospodarki
- **Marcin Laskowski**, dyrektor Departamentu Inwestycji PSE S.A.
- **Przemysław Ligenza**, prezes Urzędu Dozoru Technicznego
- **Sylwester Śmigiel**, prezes GASPOL S.A.

Nowy impuls – Program Inwestycji Rozwojowych

Pierwszą sesję poświęconą potrzebom i planom inwestycyjnym otworzył **Mariusz Grendowicz, prezes Polskich Inwestycji Rozwojowych**. Przypomniwał, że kierowana przez niego spółka stanowi jeden z dwóch filarów programu Inwestycje Polskie. Podczas gdy Bank Gospodarstwa Krajowego odpowiadać ma za dostęp do instrumentów dłużnych, PIR ma się angażować kapitałowo w te inwestycje infrastrukturalne, które bez jego udziału by nie powstały. **Prezes Grendowicz** podał trzy powody uzasadniające powstanie PIR:

- 1) *Pierwszy, to zadłużenie niektórych podmiotów, które mają ciekawe pomysły, ale nie są w stanie ich finansować. Jeżeli taki podmiot będzie w stanie desygnować połowę środków, my wyłożymy drugą – tłumaczył.*
- 2) *Dzielenie się ryzykiem: spotkałem się z kilkoma podmiotami, które zamroziły swoje inwestycje w związku ze spowolnieniem gospodarczym, bo nie były w stanie zaangażować się w warunkach obecnie panujących. Podział ryzyka może zmienić ich decyzje.*



- 3) *Trzeci powód szczególnie dotyczy inwestorów prywatnych i zagranicznych; zaangażowanie podmiotu związanego ze Skarbem Państwa postrzegane może być jako element większej stabilności regulacyjno-prawnej – w domniemaniu – w przypadku zaangażowania takiego podmiotu zmiany przepisów w trakcie trwania projektu byłyby mniej prawdopodobne.*

Prezes Grendowicz podkreślił jednocześnie, że PIR nie zastąpi roli państwa w tworzeniu polityki gospodarczej, w tym w definiowaniu docelowego miksu energetycznego czy tworzeniu mechanizmów stymulujących odtwarzanie potencjału wytwarzania energii elektrycznej poprzez angażowanie się w taką lub inną technologię. Nie stworzy też klimatu stabilności niezbędnego do podjęcia działalności inwestycyjnej. *Nie zastąpimy elementu stabilności, który przy inwestycjach w energetykę jest niezbędny. Będziemy zachowywać się bardzo podobnie do inwestorów branżowych, nie będąc takim podmiotem.* Na pytanie uczestnika konferencji, czy PIR będzie inaczej podchodził do inwestycji niskoemisyjnych prezes spółki powtórzył, że nie będzie preferował technologii ze względu na jej emisyjność.

Z wypowiedzią **Mariusza Grendowicza** polemizował **prof. Krzysztof Żmijewski, sekretarz generalny Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej**. *Nie zgadzam się z założeniem, że spółka Polskie Inwestycje Rozwojowe nie będzie realizowała polityki energetycznej państwa. Jeżeli ma tego nie robić, to należy ją natychmiast sprywatyzować. z exposé premiera wynikało, że ta spółka powstała właśnie po to, aby realizować politykę inwestycyjną państwa. PIR nie może powiedzieć, że będzie realizować tylko to, co mu się opłaca, bo takie inwestycje realizuje rynek. Uważam, że jeżeli polską strategią jest rozwój gospodarki niskoemisyjnej, to ta spółka powinna wspierać takie właśnie inwestycje. Nie znaczy to, że ma nie wspierać dużych elektrowni systemowych. Powinna to robić pod warunkiem, że są wysokosprawne, czyli niskoemisyjne¹.*

¹ Podczas autoryzacji niniejszego raportu prezes Grendowicz wyjaśnił swoją wypowiedź na temat zadań PIR w kontekście komentarzy profesora Żmijewskiego. Oto treść wyjaśnienia: „Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z grudnia 2012 r. celem PIR jest inwestowanie w „(...)uzasadnione ekonomicznie projekty infrastrukturalne(...)”, przy czym „(...)zwrot z projektu, liczony jako IRR z zainwestowanego equity, [ma wynosić] powyżej średnich warunków rynkowych dla finansowania dłużnego(...)”. Oznacza to, że PIR nie dysponować będzie narzędziami, które będą mogły wpłynąć na fundamentalną dochodowość projektów, w których będzie inwestorem. W szczególności zaś nie będzie w stanie spowodować, że projekty niedochodowe staną się dochodowe.

Rolą PIR w zamyśle pomysłodawców nie jest zastąpienie roli państwa w kreowaniu polityki gospodarczej, lecz jej realizacja. Tak jak w przypadku innych inwestorów, PIR będzie to robił w oparciu o instrumenty stworzone przez odpowiednie agendy państwa. To bardzo ważna uwaga.

Moje uwagi wygłoszone w trakcie kongresu są zbieżne z poprzednimi, zawartymi z wywiadach udzielonych w Nowym Przemysle (6/2013) oraz Bloomberg BusinessWeek (26/2013 z 1 lipca 2013). Wypowiedzi te mogą stanowić właściwy kontekst dla słów wypowiedzianych w czasie IX Międzynarodowej Konferencji NEUF 2013.”



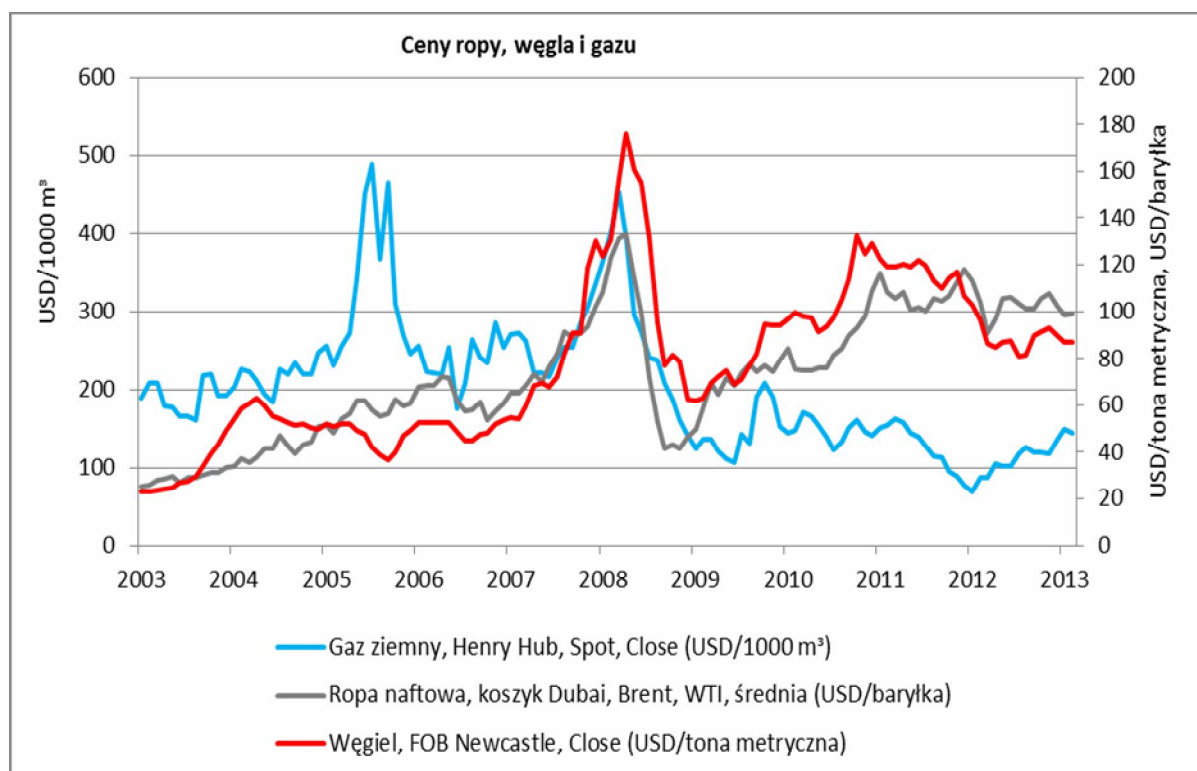
Energia taniej poza Europą

Europa i Polska nie powinny liczyć na znaczący spadek cen gazu z Rosji przed 2020 rokiem. Jednak w kolejnych latach spadek cen surowców energetycznych jest wysoce prawdopodobny. W najbliższych latach nie dotrze więc do nas efekt taniejącego gazu łupkowego z USA, które będą eksportować ten surowiec do Ameryki Łacińskiej. Także rozwój wydobycia gazu niekonwencjonalnego w Chinach będzie miał wpływ jedynie na rynek wewnętrzny i Azję – wynika z raportu, który przedstawili wspólnie **Rafał Antczak, członek zarządu Deloitte Business Consulting** i **prof. Krzysztof Żmijewski, sekretarz generalny SRRGN**.

Profesor Żmijewski zwrócił uwagę, że do tej pory większość zmian na światowych rynkach Polska odczuwała w niewielkim stopniu, ponieważ brak rozwiniętej infrastruktury przesyłowej utrudniał wyrównywanie poziomu cen. Jednak rozwój połączeń, utworzenie jednolitego rynku energii w UE, a za nim dostęp do tańszych paliw i energii może sprawić, że import przestanie być traktowany jako zło konieczne. *Bolesnie odczuje to nasze górnictwo, które zatrzymało się w XX wieku, nie przeszło do wieku XXI* – mówił profesor.

Rysunek 1: Zmiana cen surowców energetycznych dostępnych w USA w latach 2003-2013

[Źródło: Energy Information Administration, Reuters EcoWin]





Do problemów polskiego węgla nawiązał także **Maciej Bukowski, prezes Instytutu Badań Strukturalnych**. *Węgiel jest naszym zasobem narodowym, jak mówił prof. Buzek, ale jego ilość się kurczy. Inwestycje są potrzebne, by utrzymać wydobywanie choćby na obecnym poziomie. Tymczasem coraz bardziej realna jest wizja zamykania kopalń, które są trwale nierentowne. Polski węgiel kamienny przegrywa walkę konkurencyjną, bo importujemy już ok. 20 proc. tego surowca. Mamy duże zasoby węgla brunatnego i moglibyśmy nawet podwoić jego produkcję, jednak wiąże się to z kosztami środowiskowymi i ogromnym oporem społecznym. Jeżeli zatem pozostaniemy przy energetyce węglowej, udział importu będzie rósł. w efekcie w 2050 roku nasza zależność energetyczna przekroczy 80 proc. – przekonywał doktor Bukowski.*

Im szybciej znajdziemy dno cenowe na rynku energii tym lepiej

*Jeżeli tylko Unia Europejska odrzuci dogmat wysokich cen, to jesteśmy chyba zgodni, że energia będzie tanieć. To rodzi problemy dla inwestorów – zwracał uwagę **Rafał Antczak**. Teoria ekonomii zna odpowiedź na pytanie, jak zarządzać inwestycjami w środowisku deflacyjnym. Należy podjąć decyzje, które jak najszybciej doprowadzą ceny energii do dna. Im szybciej to się stanie tym lepiej dla wszystkich uczestników rynku, bo będziemy wiedzieli co jest opłacalne, a co nie – argumentował.*

Najtańsze paliwo – efektywność energetyczna

*Wspólnie wołamy o wprowadzenie nowej polityki energetycznej tak szybko, jak się da. Zgadza się, że naszym najbardziej opłacalnym paliwem jest efektywność energetyczna. To paliwo ma chyba zresztą najmniej przeciwników. Marnowanie energii, a marnujemy np. 40 proc. energii wykorzystywanej do oświetlenia ulic i tyle samo do ogrzewania domów, to kompletny absurd. Na to nas naprawdę nie stać. Dlatego liczymy, że to, co robimy w Radzie, czyli program rozwoju gospodarki niskoemisyjnej działający nie tylko w miastach, ale także na wsi, zostanie uwzględniony we wszystkich decyzjach – także decyzjach PIR, w nowej polityce energetycznej czy przy rozdziale środków z funduszy unijnych – apelował **prof. Żmijewski**.*

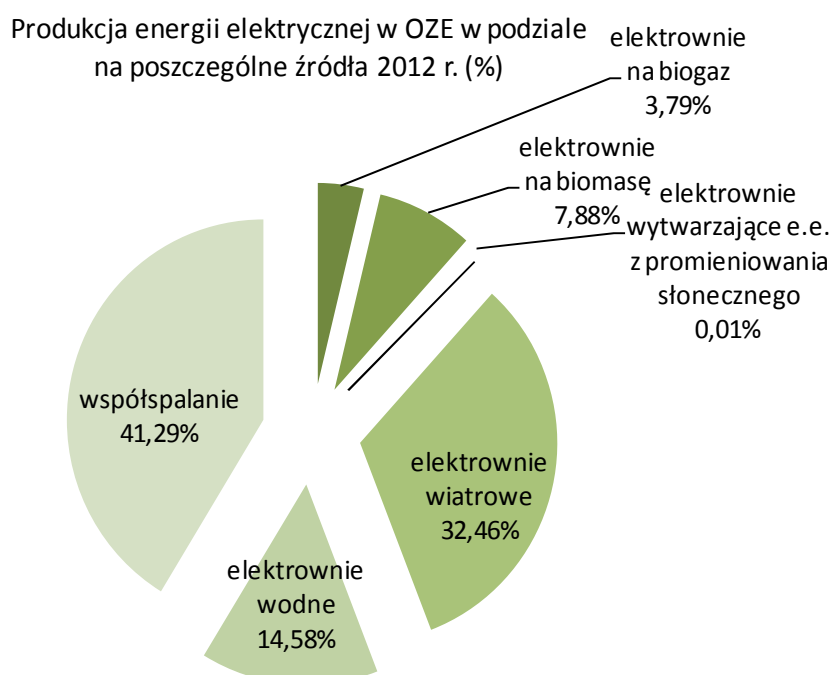
Nowe podejście do energetyki odnawialnej

Jerzy Pietrewicz, sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki przedstawił nowe podejście do systemu wsparcia odnawialnych źródeł energii (OZE). *Zamierzamy istotnie zmodyfikować*



projekt ustawy o OZE. w mojej ocenie był to projekt nadmiarowy i w związku z tym niemożliwy do realizacji w obecnej sytuacji. Nowe podejście będzie zdecydowanie bardziej oszczędne jeśli chodzi o mechanizmy wsparcia. Na jakim poziomie odpowiemy dopiero, gdy otrzymamy analizę Instytutu Energetyki Odnawialnej, który realizuje ją dla ministerstwa, oraz porównamy ją z naszymi wyliczeniami i analizami przesłanymi przez przedstawicieli branży – powiedział podczas wystąpienia.

Zdaniem **Zbigniewa Kamińskiego, wicedyrektora Departamentu Innowacji i Przemysłu w Ministerstwie Gospodarki** Polska przed określeniem nowych form wsparcia powinna najpierw przeanalizować, ile energii z poszczególnych rodzajów OZE możemy obecnie osiągnąć, biorąc przy tym pod uwagę, ile tej energii może być wyprodukowanej z polskich surowców, aby ograniczyć import biomasy.



Źródło: prezentacja Adama Dobrowolskiego dyrektora Departamentu Rynków Energii Elektrycznej i Ciepła Urzędu Regulacji Energetyki

Energetyka rozproszona – szansa dla terenów wiejskich

Sylwester Śmigiel, prezes GASPOL S.A. zwrócił uwagę na potrzeby energetyczne odbiorców na terenach wiejskich. Jak zauważył, problemy z dostawami energii do regionów oddalonych od sieci mogą być rozwiązywane poprzez stosowanie mikrogeneracji np. na



gaz płynny. Nadal nie ma jednak przepisów, które wspierałyby produkcję energii w takich instalacjach.

Do energetyki rozproszonej nawiązywał wcześniej **Maciej Bukowski z IBS**, przekonując, że tego typu instalacje kosztowo konkurują z ceną dla odbiorcy końcowego, a nie z ceną hurtową, gdzie wygrywa energetyka węglowa. Dzięki temu już w 2020 roku cena paneli fotowoltaicznych będzie na tyle niska, że stanie się opłacalna i dostępna dla przeciętnego Kowalskiego.

Jesteśmy o mały krok od tego, żeby energetyka słoneczna zaczęła być opłacalna – przekonywał także w trakcie III sesji konferencji **Roman Szwed, prezes Atende S.A.** *Wtedy tereny wiejskie będą już mogły być producentami energii wprost, a nie tak jak teraz – pośrednio, na przykład poprzez produkcję biomasy – zauważył.*

Do rozwoju energetyki rozproszonej, a więc zmiany dotychczasowego modelu (w którym energia płynęła tylko w jednym kierunku: od dużych systemowych elektrowni do odbiorców) na taki, w którym odbiorca zarówno konsumuje, jak i produkuje oraz dostarcza energię do sieci, próbują się przygotować operatorzy systemów dystrybucyjnych. **Rafał Czyżewski, prezes Energa-Operator** zwracał jednak uwagę, że w obecnym otoczeniu prawnym jest to znacznie utrudnione. *Brak "dużego trójpaku" sprawia, że nie jesteśmy w stanie efektywnie realizować inwestycji. Najlepszym przykładem są inwestycje wiatrowe. Energa-Operator ma najwięcej podpisanych umów przyłączeniowych, ale nie wiadomo, kiedy i które z nich będą realizowane. A od tego uzależnione są nasze inwestycje w rozwój sieci, czyli wydawanie pieniędzy odbiorców energii –* przekonywał. Prezes Czyżewski zwrócił przy okazji uwagę, że rozwój sieci inteligentnej dostosowanej do nowych warunków rynkowych wymaga inwestycji w badania, rozwój i wdrożenia, te natomiast nie są uwzględniane przez regulatora w taryfach, co zniechęca do inwestowania w ten obszar.

Wypowiadający się w III sesji **Konrad Tyrajski, dyrektor Pionu Finansów i Regulacji Energa-Operator S.A.** dodał, że nawet te inwestycje, które otrzymują zwrot w taryfach, przestały być obecnie opłacalne. *Zwrot kalkulowany jest w oparciu o rentowność polskich obligacji. Konstruując takie przepisy nikt nie przewidywał, że kiedyś będzie ona na tak niskim poziomie – tłumaczył.*



Potrzebne przyjęcie ustawy korytarzowej

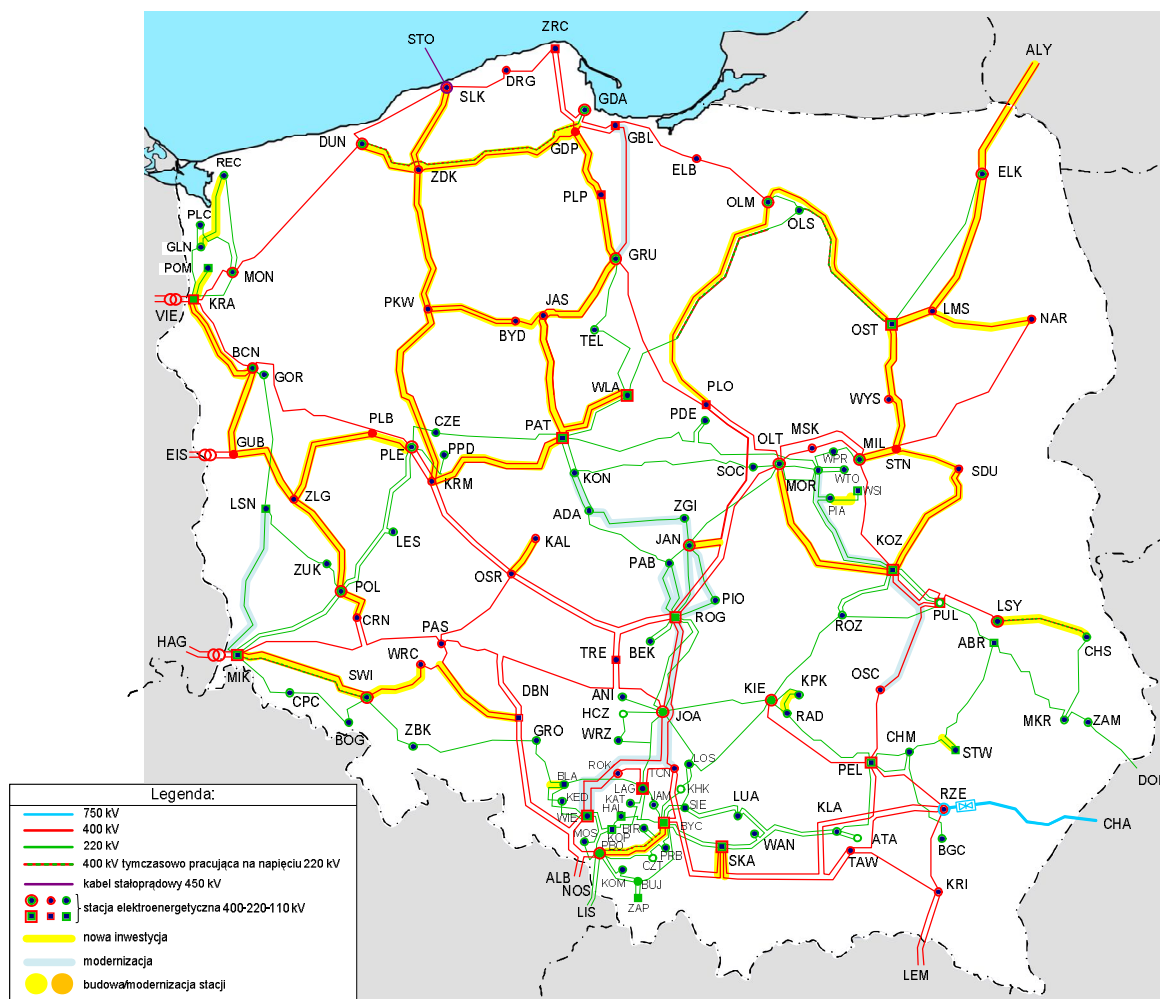
Obok rozwoju energetyki rozproszonej i lokalnych sieci energetycznych uczestnicy konferencji zwracali także uwagę na konieczność ułatwienia inwestycji w sieci najwyższych napięć i ciśnień, które powinny zapewnić bezpieczeństwo energetyczne w wymiarze całego kraju. Przedstawiając plan rozwoju sieci elektroenergetycznych, **Marcin Laskowski, dyrektor Departamentu Inwestycji PSE S.A.** podsumował, że jego spółka planuje do 2025 roku budowę ok. 4 tys. km nowych torów prądowych, a także budowę 17 nowych i modernizację 21 istniejących obiektów stacyjnych. *Jednak planowanie inwestycji nie jest sztuką. Sztuką jest realizacja tych planów. A na tym etapie musimy mierzyć się z ok. 20 różnymi aktami prawnymi – tłumaczył. Główny proces skupia się na 3-4 ustawach: prawo środowiskowe, ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawa o gospodarce nieruchomościami i prawo budowlane. Przy każdej linii przesyłowej mamy do czynienia z właścicielami kilku tysięcy działek. Dzisiejsza ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym dedykowana jest inwestycjom punktowym. Średni czas przygotowania inwestycji to od 4 lat w górę, nierzadko zajmuje to 8-10 lat. Sama fizyczna budowa dużej linii energetycznej zajmuje teraz już niespełna 1-1,5 roku. Postulujemy więc o zmianę prawa, które umożliwiłoby zdecydowanie sprawniej przeprowadzić proces przygotowania formalno-prawnego przedmiotowych inwestycji. Nie jest to zresztą tylko nasza propozycja, w podobnym kierunku idzie także ustawodawstwo innych krajów zachodnioeuropejskich. Bardzo ważne jest przyjęcie ustawy o korytarzach przesyłowych, która przenosi władztwo w zakresie lokowania inwestycji celu publicznego z władz gmin na wojewodów.*



INWESTYCJE W NISKOEMISYJNĄ ENERGETYKĘ

IX Międzynarodowa Konferencja
NEUF 2013

Rysunek 2: Planowane inwestycje PSE w latach 2013-2025 (zaznaczone na żółto)





FINANSOWANIE INWESTYCJI

W II sesji „Finansowanie Inwestycji w Niskoemisyjną Energetykę” udział wzięli:

- **Krzysztof Pietraszkiewicz**, prezes Związku Banków Polskich
- **Małgorzata Skucha**, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
- **Dariusz Ledworowski**, przewodniczący grupy roboczej ds. finansowych SRRGN
- **Anna Mann**, zastępca dyrektora działu KfW Mittelstandsbank, Frankfurt nad Menem
- **Tomasz Matulka**, dyrektor Departamentu Bankowości Korporacyjnej i Inwestycyjnej HSBC Banku Polska S.A.
- **Maciej Stańczuk**, prezes Polskiego Banku Przedsiębiorczości S.A.
- **Michał Surowski**, ekspert grupy finansowej SRRGN
- **Evan Williams**, dyrektor ds. technicznych, AMEC

Finansowanie w kierunku małych i średnich firm

Jak zwróciła uwagę **Małgorzata Skucha**, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej: *Unia Europejska podkreśla, że pieniądze z nowego budżetu UE przeznaczone na inwestycje w energetyce nie powinny być kierowane do dużych, tylko do małych i średnich przedsiębiorstw oraz do jednostek sektora publicznego, chociaż trwają jeszcze negocjacje w tym zakresie.*

W takim właśnie kierunku idzie przede wszystkim strumień pieniędzy z niemieckiego Banku Odbudowy, co podkreślała podczas swojej prezentacji **Anna Mann**, zastępca dyrektora działu w KfW Mittelstandsbank.

Także **Evan Williams**, dyrektor ds. technicznych brytyjskiego AMEC-u zwrócił uwagę na rosnący udział małych, rozproszonych inwestycji w całości inwestycji w źródła niskoemisyjne.

Pieniądze na innowacyjność i konkurencyjność gospodarki

Nowoczesne technologie energetyczne są potrzebne i powinny być rozwijane. Powinny prowadzić do zmniejszenia ryzyka braku ciągłości dostaw energii, zmniejszania nadmiernego zużycia a czasami nawet marnotrawstwa, oraz dawać nowe, atrakcyjne miejsca pracy. Jest to niezwykle ważne dla rozwoju naszej gospodarki. Nowe technologie energetyczne powinny



także zwiększać konkurencyjność i innowacyjność oraz cechować się troską o środowisko naturalne – powiedział na wstępie swojego wystąpienia **Krzysztof Pietraszkiewicz, prezes Związku Banków Polskich**.

Inwestycje czekają na rządowe ustawy

Uczestnicy sesji poświęconej finansowaniu inwestycji byli zgodni co do tego, że na rynku brakuje kapitału, który mógłby zostać zainwestowany w niskoemisyjne źródła energii. *Jesteśmy jako Polacy w wyjątkowej sytuacji. Mamy stabilny, dobrze zorganizowany i nadzorowany sektor bankowy. Nie musimy martwić się o dofinansowanie przez banki, możemy natomiast dyskutować o realizacji programów rozwojowych. Jednocześnie mamy perspektywę uzyskania środków z Unii Europejskiej. Mamy, co najważniejsze, przedsiębiorców i przedsiębiorczych obywateli. Ci pierwsi dysponują zasobami finansowymi ulokowanymi w bankach w kwocie powyżej 180 mld zł. Warto zadać pytanie, w co chcieliby inwestować i dlaczego nie inwestują* – mówił **prezes Pietraszkiewicz**.

Prof. Krzysztof Źmijewski dodał: – *Inwestorzy, kiedy z nimi rozmawiam, mówią, że brakuje im tylko trzech rzeczy: stabilności, stabilności i stabilności.*

Jego obserwacje potwierdziła także **prezes Małgorzata Skucha**. *Wszyscy czekamy na ustawę o OZE. Mamy kilka miliardów złotych inwestycji zablokowanych w oczekiwaniu na nowe prawo. Bez tego inwestorzy nie mogą zamknąć montażu finansowego* – przekonywała.

Dariusz Ledworowski, przewodniczący grupy roboczej ds. finansowych SRRGN przypomniał, że ponad trzy lata temu Rada zorganizowała debatę na podobny temat, gdzie z jednej strony panował olbrzymi optymizm i oczekiwanie dotyczące uruchomienia programu modernizacji polskiej energetyki, a z drugiej strony wskazywano na wiele elementów niepewności co do możliwości budowania biznesplanów tych przedsięwzięć. Dzisiaj można jednoznacznie stwierdzić: optymizm opadł, a poziom niepewności i nierozstrzygniętych nadal spraw znacznie wzrósł zarówno w odniesieniu do strategii energetycznej państwa, polityki energetycznej UE, regulacji prawnych, jak i niedokończonych przekształceń własnościowych. Natomiast doszły nowe zagrożenia i ograniczenia dla realizacji programu i jego sfinansowania: krytyczny stan branży budowlanej oraz reperkusje światowego kryzysu finansowego na zdolności i kapitałowe możliwości banków do podejmowania długookresowych ryzyk finansowych.



Prezes Związku Banków Polskich podkreślał, że nowe przepisy powinny wejść w życie jak najszybciej.

Także **Maciej Stańczuk, prezes Polskiego Banku Przedsiębiorczości** tłumaczył, że bankowcy skupieni są w tej chwili na rozwiązywaniu problemu tanich zielonych certyfikatów, które mogą "wywrócić" projekty, w które zainwestowały banki. *Nikt w tej chwili nie szykuje inwestycji. Wszyscy czekają na ustawę o odnawialnych źródłach energii i nowe reguły gry. Oby te przepisy zostały przyjęte jak najszybciej, bo pieniądze, które mogłyby być inwestowane w energetykę, czekają – apelował.*

Z kolei **Tomasz Matulka, dyrektor Departamentu Bankowości Korporacyjnej i Inwestycyjnej HSBC Banku Polska S.A.** tłumaczył, że pieniądze, które nie są w tej chwili inwestowane, nie będą czekać na przyjęcie ustaw. *Światowy bank finansujący np. farmy wiatrowe ma do dyspozycji kapitał, który może być przeznaczony na finansowanie inwestycji w różnych krajach. Każda potencjalna inwestycja musi jednak wykazać się odpowiednią stopą zwrotu i stabilnością. Jeżeli teraz pokazujemy, że w Polsce nie ma stabilności prawnej, a przychodzą koledzy z Belgii, którzy mówią, że u nich warunki są stabilne, to pieniądze zostaną przetransferowane do Belgii i tam bank będzie inwestował – mówił.*

Prawo powinno wesprzeć banki

Prezes Krzysztof Pietraszkiewicz zwrócił uwagę, że pomimo dostępności kapitału w polskich bankach regulacje na poziomie unijnym ograniczają zdolności finansowania inwestycji przez banki zachodnioeuropejskie, a to może przełożyć się na zdolność pozyskiwania kapitału także przez krajowe instytucje finansowe. Podkreślił, że krajowe banki borykają się z problemem nierównowagi w strukturach swoich bilansów. Przeważająca część ulokowanych oszczędności (97 proc.) nie przekracza roku, natomiast po stronie aktywów występuje zdecydowanie większe finansowanie inwestycji długoterminowych, jak chociażby kredytów hipotecznych. Niewiele krótszy horyzont finansowania mają także inwestycje w sieci energetyczne czy elektrownie – przekonywał.



INWESTYCJE W NISKOEMISYJNĄ ENERGETYKĘ NA TERENACH WIEJSKICH

W III sesji „Inwestycje w Niskoemisyjną Energetykę na Obszarach Niezurbanizowanych i Terenach Wiejskich – Droga do Inteligentnej Infrastruktury Energetycznej” głos zabrali:

- **Adam Dobrowolski**, dyrektor Departamentu Rynków Energii Elektrycznej i Ciepła Urzędu Regulacji Energetyki
- **Prof. Krzysztof Żmijewski**, sekretarz generalny Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej
- **Małgorzata Łącka-Matusiewicz**, dyrektor Departamentu Regulacji i Funduszy Zewnętrznych Tauron Polska Energia oraz ekspert Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej
- **Krzysztof Podhajski**, doradca prezesa zarządu fundacji Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej
- **Małgorzata Skucha**, prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
- **Roman Szwed**, prezes Atende S.A.
- **Konrad Tyrajski**, dyrektor Pionu Finansów i Regulacji Energa-Operator S.A.
- **Maciej Witkowski**, ekspert Ministerstwa Gospodarki
- **Kazimierz Żmuda**, zastępca dyrektora Departamentu Rynków Rolnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Polska B potrzebuje inwestycji

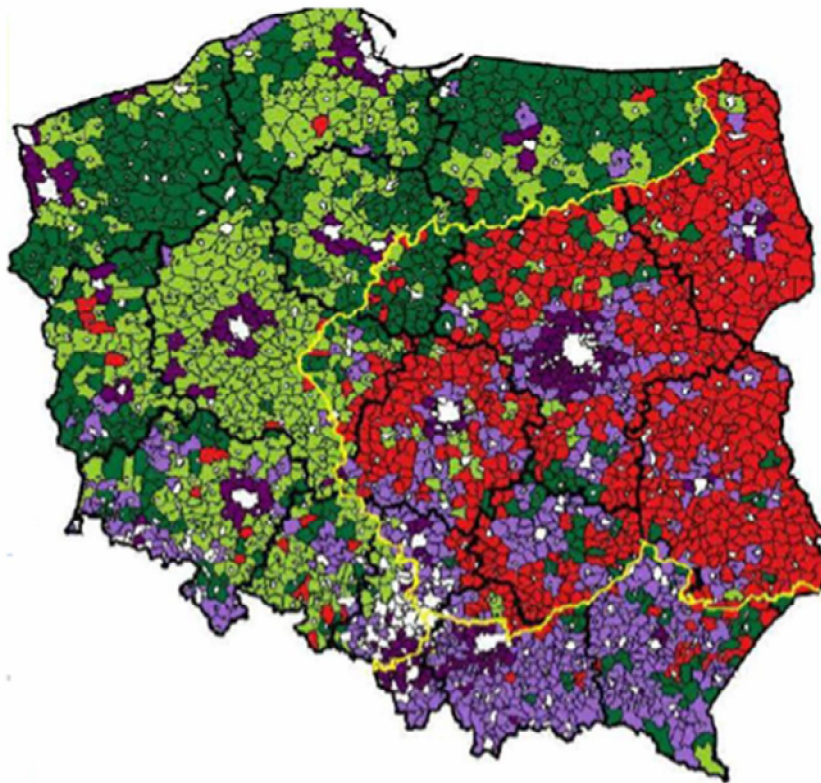
Granice wyznaczone przez zabory mimo upływu blisko 90 lat nadal są doskonale widoczne w rozwoju gospodarczym kraju. Podział ten widać także w stanie infrastruktury sieciowej, która pomimo że powstawała już po zaborach, to przez lata na terenach wiejskich nie była modernizowana.



Rysunek 3: Mapa poziomu rozwoju gmin w Polsce na tle granic rozbiorów

Żółte linie
to granice
rozbiorów

	slabe
	rodzinne
	wielko-
	towniarowe
	nowoczesne
	rodzinne
	zurbanizo-
	wane
	średnie
	rodzinne



W trakcie III sesji konferencji **prof. Krzysztof Żmijewski** przedstawił założenia programu inwestycyjnego rozwoju gospodarki niskoemisyjnej ze szczególnym uwzględnieniem gmin wiejskich i wiejsko-miejskich. Jak podkreślał, na początek kluczowym wyzwaniem jest samo zebranie i opracowanie informacji nt.:

1. gęstości odbioru energii elektrycznej i mocy
2. gęstości użytkowania ciepła i mocy cieplnej
3. gęstości odbioru gazu i mocy gazowej
4. gęstości lokalnej produkcji energii elektrycznej i mocy wytwórczej

Podobne plany realizują już m.in. Wielka Brytania, Chiny, Belgia i Holandia.

*Działania proponowane przez SRRGN stanowią ważny element zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich. Przede wszystkim pozwolą na dywersyfikację źródeł energii na wsi. Drugi element to zmiana świadomości ekologicznej mieszkańców wsi, którzy są za tradycyjnymi źródłami energii – podkreślał **Krzysztof Podhajski, doradca prezesa Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej.***



Przeniesienie produkcji energii na tereny wiejskie zapewnić miał także rządowy program rozwoju biogazowni rolniczych. Z danych przedstawionych przez **Kazimierza Żmudę**, zastępcę dyrektora Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wynika, że realizacja rządowych planów przebiega jednak zdecydowanie gorzej niż zakładano. Zgodnie z przyjętymi założeniami w tym roku produkcja biogazu rolniczego miała już osiągnąć 1 mld m sześć., na co nie ma jednak szans, ponieważ w zeszłym roku produkcja nieznacznie przekroczyła 100 mln m sześć. – chociaż w jego ocenie przy wdrożeniu sprzyjających regulacji prawnych cel założony na rok 2020 jest jeszcze realny do osiągnięcia. Natomiast ze względu na niskie ceny zielonych certyfikatów nowe biogazownie nie są eksploatowane nawet po wybudowaniu, by nie zwiększać strat. **Dyrektor Żmuda** zwrócił uwagę, że "krach" na rynku zielonych certyfikatów najboleśniej dotknął małych przedsiębiorców posiadających biogazownie rolnicze, a także nieduże turbiny wiatrowe czy małe elektrownie wodne.

Potrzebny równy podział kosztów rozwoju sieci

Małgorzata Łącka-Matusiewicz, dyrektor Departamentu Regulacji i Funduszy Zewnętrznych Tauron Polska Energia zwróciła uwagę, że inwestycje na terenach wiejskich dają dziesięcioprocentowy zwrot. Przeznaczając na nie własne środki, spółki dystrybucyjne obciążają wyższymi taryfami pozostałych odbiorców, dlatego ważne jest dotowanie rozwoju infrastruktury w takich regionach z innych funduszy, m.in. ze środków europejskich.

Także **Konrad Tyrajski** z Energa-Operator zwracał uwagę na znaczenie rozwoju sieci dla taryf dystrybucyjnych. *Energa ma najwięcej przyłączy odnawialnych źródeł energii, czyli koszty rozbudowy sieci są u nas duże, a nasz region jest słabo zaludniony – mamy tylko 2,5 mln mieszkańców. Koszty przyłączenia rozkładają się więc na niewielu odbiorców. Presja na wzrost stawek dystrybucyjnych jest duża. Przez to przemysł na tym obszarze będzie mniej konkurencyjny i będzie odpływał, koszty będą się rozkładały na jeszcze mniejszą liczbę odbiorców i tak powstaje nam spirala* – wyjaśniał.

Dyrektor Tyrajski odniósł się także do problemów z finansowaniem inwestycji sieciowych. Oprócz niskiego zwrotu z kapitału na poziomie 6 proc. przed opodatkowaniem wynikającego z obecnego, niskiego oprocentowania obligacji rządowych wymienił także niepewność ich



wysokości. Jak tłumaczył, taryfy dystrybutorów ustalane są jedynie raz na trzy lata, tymczasem czas, na jaki inwestuje się w sieci, to ok. 40 lat.

60 mld zł na inwestycje, ale...

Zgodnie z wynegocjowanymi w Brukseli zapisami wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2014-2020 Polska ma zagwarantowane środki w wysokości 300 mld zł. Z tego 20 proc. ma zostać przeznaczonych na inwestycje zapobiegające zmianom klimatu. w ten cel wpisują się m.in. inwestycje w odnawialne źródła energii, efektywność energetyczną czy inteligentne sieci energetyczne. **Maciej Witkowski** z **Ministerstwa Gospodarki** przedstawił plany wydatkowania tych pieniędzy przygotowane przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Wynika z nich, że na cele "klimatyczne" trafi tylko 10,4 zamiast 20 proc. (z czego część nie w pełni wpisuje się w te cele), natomiast na inwestycje w energetyce przeznaczonych zostanie zdecydowanie mniej funduszy niż wynikało z pierwotnych propozycji zakładających zdecydowany wzrost alokacji na tego typu inwestycje (zaplanowano podobną wysokość środków do tych w obecnym budżecie wieloletnim). Taki podział funduszy jest zdecydowanie niewystarczający do realizacji celów Europa 2020.



OTWARTE POSIEDZENIE SRRGN

W otwartym posiedzeniu Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej udział wzięli:

- **Janusz Piechociński**, wicepremier i minister gospodarki
- **Jerzy Buzek**, przewodniczący SRRGN, prezes Rady Ministrów w latach 1997-2001
- **Jan Krzysztof Bielecki**, prezes Rady Ministrów 1991, prezes zarządu banku Pekao 2003-2009, przewodniczący Rady Gospodarczej przy prezesie Rady Ministrów od roku 2010
- **Jerzy Osiatyński**, minister finansów w latach 1992-1993, doradca prezydenta RP od roku 2010
- **Stefan Kawalec**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów 1991-1994, dyrektor generalny w Ministerstwie Finansów 1989-1991, prezes zarządu Capital Strategy
- **Prof. Krzysztof Żmijewski**, sekretarz generalny SRRGN

Transatlantycka strefa wolnego handlu – szansa dla Polski

W trakcie otwartego posiedzenia SRRGN uczestnicy dyskusji zwracali uwagę na zmiany, które czekają Unię Europejską, w tym Polskę, po wejściu w życie umowy o wolnym handlu między USA i UE. *Cele klimatyczne nie mogą zdominować innych priorytetów polityki energetycznej Unii. Musimy dążyć do obniżania cen energii zwłaszcza w perspektywie umowy o wolnym handlu z USA* – podkreślił na wstępie **wicepremier Janusz Piechociński**. To właśnie potrzeba przygotowania polskiej dyplomacji do negocjacji, a następnie polskiej gospodarki do wdrożenia tej umowy skupiły uwagę członków SRRGN.

Nie mam wątpliwości, że powinniśmy uczestniczyć w tych negocjacjach oraz powinniśmy wiedzieć, jakie są podstawowe wyzwania dla nas i naszych partnerów – mówił **prof. Jerzy Osiatyński**, minister finansów w latach 1992-1993, a od 2010 roku doradca prezydenta RP. Profesor Osiatyński zwrócił uwagę na błędy, które Polska popełniła w niektórych obszarach rozmów na temat członkostwa w Unii Europejskiej. Przestrzegł, abyśmy tych samych błędów nie popełnili także w obecnych negocjacjach z USA. Przekonywał, że z tego punktu widzenia ważne jest zaangażowanie w przygotowywanie polskiego stanowiska organizacji przedsiębiorców, które potrafią zadbać o interesy gospodarki.



Stefan Kawalec, wiceminister finansów w latach 1991-1994, obecnie prezes **Capital Strategy** podkreślił, że stworzenie strefy wolnego handlu z USA dostarczy impulsów do wzrostu gospodarczego i stanowi olbrzymią szansę dla przywrócenia wiary w przyszłość Unii Europejskiej. Unia handlowa z USA wymusi jednocześnie przyspieszenie rewizji europejskich regulacji w obszarach, w których regulacje te poważnie zagrażają konkurencyjności europejskiej gospodarki (np. energetyka i polityka klimatyczna).

Europa prowadzi politykę wysokich cen energii, która ma służyć poprawie efektywności energetycznej i obniżeniu emisji CO₂. Tymczasem rewolucja wywołana wydobywaniem gazu z łupków sprawiła, że Stany Zjednoczone zredukowały w ostatnich latach emisję gazów cieplarnianych bardziej niż Europa. Jednocześnie w USA obniżyły się ceny energii, które obecnie są tam znacznie niższe niż na Starym Kontynencie. Jeżeli nie dojdzie do zmiany europejskiej polityki energetycznej, transatlantycka unia handlowa przyczyni się do przyspieszenia ucieczki z Europy przemysłu, np. chemicznego – przestrzegają. Jak podsumował prof. Krzysztof Żmijewski, oznacza to dla Polski potrzebę transformacji z gospodarki opartej o siłę roboczą na gospodarkę opartą o wiedzę produkującą produkty wysoko przetworzone i o wysokim zaawansowaniu technologicznym.

Zespół analityków w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów stara się właśnie wyliczyć, jakie korzyści per saldo umowa handlowa z USA może przynieść Polsce – poinformował podczas posiedzenia Rady **Jan Krzysztof Bielecki**, były premier, prezes Banku Pekao w latach 2003-2009 i obecny przewodniczący Rady Gospodarczej przy Prezesie Rady Ministrów. *Traktat transatlantycki to nie tylko strefa wolnego handlu – podkreślał Jan Krzysztof Bielecki – Dlatego często pojawia się określenie, że to transatlantycki rynek, który przyniesie korzyści dla wzajemnego handlu i dla inwestycji. Ta druga noga inwestycyjna jest bardzo potrzebna Polsce. Świetnie radzimy sobie w przyciąganiu inwestycji zagranicznych i ten traktat może nam jeszcze w tym pomóc.*

Profesor Jerzy Buzek przyrównał negocjacje w sprawie traktatu do negocjacji w sprawie pakietu energetyczno-klimatycznego, który, jak tłumaczył, na początku był zdecydowanie bardziej niekorzystny dla krajów Europy Środkowowschodniej niż w ostatecznej wersji, do czego przyczyniła się polska dyplomacja – ta profesjonalna i ta obywatelska. Podobnie może być z umową handlową z USA. Jeżeli zaraz nie zaczniemy się przygotowywać, to wiele



możemy przegrać. Dla Europy to otwarcie będzie korzystne. Czy będzie korzystne także dla Polski, to już zależy od nas – podsumował **prof. Buzek**.

Jaki miks energetyczny dla Polski?

*Sektor energetyczny musi być konkurencyjny i maksymalnie efektywny, ale także przyjazny środowisku – powiedział wicepremier i minister gospodarki **Janusz Piechociński**. Nawiązał do unijnej dyskusji klimatycznej oraz zgłaszanych w jej trakcie propozycji dotyczących celów redukcyjnych emisji CO₂. Przygotowując nowe rozwiązania w sektorze, musimy pamiętać o zachowaniu konkurencyjności krajowych gospodarek oraz bezpieczeństwie dostaw energii – powiedział.*

W jego opinii istotnym elementem w budowaniu nowoczesnej i efektywnej energetyki są przede wszystkim nowe inwestycje. *Powinniśmy tworzyć takie ramy prawne dla przedsiębiorców, które będą dla nich zachętą do realizacji nowych projektów – powiedział. Niezbędne jest też powstanie wspólnego rynku energii oraz nowe podejście do planowania strategicznego w obszarze unijnej infrastruktury przesyłowej.*

Wicepremier przypomniał, że polski rząd popiera rozsądną i długoterminową politykę klimatyczną. Jego zdaniem musi ona jednak uwzględniać zobowiązania zarówno państw członkowskich Unii Europejskiej, jak i krajów spoza niej. – *Opracowaliśmy w resorcie gospodarki „Narodowy Program Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej”, który uwzględnia interesy wszystkich uczestników rynku energii – poinformował.*

Nad ułożeniem przyszłego miksu energetycznego Polski pracuje także Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. *Stworzyliśmy w kancelarii model DAS, czyli Departamentu Analiz Strategicznych, którego celem jest odpowiedź na pytanie, jak stworzyć najkorzystniejszy dla nas miks energetyczny przy wzięciu pod uwagę ograniczeń wynikających z potrzeby zapewnienia odpowiedniej podaży mocy w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym oraz jak najniższej wysokości ceny. Ten model dynamicznego programowania liniowego opublikowaliśmy już oficjalnie na naszej stronie – poinformował **Jan Krzysztof Bielecki**.*

Przewodniczący Rady Gospodarczej tłumaczył, że w modelu optymalizowany był do tej pory koszt podaży jednostki mocy, a to pozwala na optymalizację innych kryteriów, m.in. emisyjności lub importochłonności, nad czym skupiają się obecnie Niemcy. *Konkluzje są proste. Wychodzi nam jakiś bilans mocy i optymalny miks, który zakłada przynajmniej*



*utrzymanie tradycyjnych źródeł energii korzystających z węgla kamiennego i brunatnego na obecnym poziomie produkcji. Zakłada też dającą odpowiednią elastyczność (która jest w polskim systemie szczególnym problemem) konieczność zwiększenia produkcji z elektrowni gazowych. Ze względu na niskie koszty emisji oraz krzywą określającą koszty w przyszłości wydaje się, że budowanie elektrowni atomowej nie jest z punktu widzenia optymalizacji kosztu najrozsądniejszym rozwiązaniem przynajmniej w perspektywie najbliższej dekady. Wreszcie, optymalizując koszty, powinno się utrzymywać poziom energetyki odnawialnej na minimalnym wymaganym poziomie. Jeżeli chodzi o bilans mocy, zawsze możemy się mylić. Wpływ postaramy się przeliczyć także przy założeniu braku wzrostu zapotrzebowania na energię. To kształtowanie się krzywej popytu jest bardzo ważne. Wersja, którą upubliczniliśmy, jest założeniem konserwatywnym, przewidującym nie jakiś gigantyczny, ale jednak wzrost zapotrzebowania – mówił **Jan Krzysztof Bielecki**.*

Profesor Krzysztof Źmijewski zwrócił uwagę, że w realizacji tych zamierzeń mamy w kraju jeden problem – planowane w miksie energetycznym inwestycje nie powstają.

*Proponuję, że we wrześniu na posiedzeniu rady przedstawimy te skorygowane plany oraz impulsy, które będą miały pobudzać prywatny kapitał. Myślę, że w spotkaniu będzie brał udział także prezes Polskich Inwestycji Rozwojowych. Sądzę, że we wrześniu będziemy już mieli także rozstrzygnięcie co do projektu ustawy kontynuującej, przyjęty dzisiaj mały trójpak. Będziemy mogli pokazać mechanizmy wspierania przez państwo niezbędnych inwestycji z udziałem kapitału prywatnego – zadeklarował w odpowiedzi **wicepremier Janusz Piechociński**.*

Na zakończenie otwartego posiedzenia SRRGN odbyła się dyskusja z uczestnikami spotkania.